

Sygn. akt XVII Ka 238/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 kwietnia 2015r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVII Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Aleksander Brzozowski

Sędziowie : SSO Dorota Maciejewska-Papież

SR del. do SO Karolina Słowińska - Dwornicka (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa

przy udziale Prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej del. do Prok. Okręg. w Poznaniu Macieja Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2015r.

sprawy **D. H.** oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2014r. sygn. akt VI K 987/14

1. Utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną.
2. Zwalnia oskarżonego od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty sądowej.
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Darii Jasiukiewicz kwotę 516,60 złotych brutto tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Karolina Słowińska - Dwornicka Aleksander Brzozowski Dorota Maciejewska -Papież

Sygn. akt XVII Ka 238/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2014r. w sprawie o sygn. akt VI K 987/14 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w Wydziale VI Karnym uznał oskarżonego D. H. winnym tego, że w dniu 11 lutego 2014r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi mężczyznami, używając przemocy wobec D. K. poprzez zadawanie uderzeń pięściami w głowę, uderzanie po całym ciele i kopanie, powodując u niego obrażenia w postaci sińców i otarć naskórka, dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 200 zł na jego szkodę, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 17.03.1998r. do dnia 17.03.2011r. kary łącznej 13 lat pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 30.07.1999r. sygn. akt III K 323/99, który objął m.in. wyrok Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 2.10.1998r. sygn. akt IV K 425/98 za przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 208 § 1 dkk tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W pkt 2 wyroku orzeczono o kosztach obrony z urzędu, a w pkt 3 zwolniono oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania i nie wymierzono mu opłaty.

Przedmiotowy wyrok zaskarżył **apelacją obrońca oskarżonego**, kwestionując go w całości i zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj:

a) Art. 7 kpk poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania – ocenę zeznań pokrzywdzonego D. K. – w zakresie, w jakim Sąd uznał, że pokrzywdzony jako osobę, która pierwsza rzuciła się na pokrzywdzonego i zaczęła go bić – wskazał on oskarżonego, gdy tymczasem w swoich zeznaniach pokrzywdzony nie wskazał, kto był inicjatorem zajścia mającego miejsce w dniu 11 lutego 2014r., wskazał tylko, że pomiędzy nim, a oskarżonym doszło do szarpaniny, a potem zaczęli go bić dwaj pozostali uczestnicy zajścia – „na pewno pomiędzy mną, a D. doszło do szarpaniny, ale to nie było nic takiego, a potem co dwaj dobiegli i zaczęli mnie bić”, a nadto jako najbardziej agresywnego pokrzywdzony – wbrew ustaleniom Sądu wskazał D. J. (2) – „najbardziej z tych trzech to wyróżniał się D.. On mówił do mnie zabiję cię, pokażemy ci jak bije W..”, a nadto w zakresie, w jakim Sąd przyjął, że to oskarżony zażądał od pokrzywdzonego wydania pieniędzy, gdy tymczasem w swoich zeznaniach D. K. wskazuje jedynie, że rzekomo wręczył oskarżonemu D. H. pieniądze, ale nie jest w stanie powiedzieć, kto od niego tych pieniędzy zażądał;

b) Art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę zeznań świadka B. G., w zakresie w jakim Sąd przyjął, że pierwszy na pokrzywdzonego rzucił się oskarżony, że to oskarżony zażądał od pokrzywdzonego pieniędzy oraz, że pieniądze zostały wręczone oskarżonemu D. H., gdy tymczasem zeznania świadka B. G. wskazują, że nie jest on w stanie wskazać, kto zaczął bić pokrzywdzonego – „kto zaczął to nie wiem”, a co najistotniejsze świadek nie widział, by podczas zdarzenia ktoś zażądał od pokrzywdzonego pieniędzy, ani żeby po bójce pokrzywdzony dawał komuś pieniądze – „nie widziałem żeby po tej bójce ten pobity dawał im pieniądze”;

c) Art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę zeznań świadka R. O. i uznaniu ich za niewiarygodne w zakresie, w jakim świadek wskazał, że nie pamięta obecności, czy też uczestnictwa oskarżonego D. H. podczas zdarzenia z dnia 11 lutego 2014r., wskazując jedynie, że doszło do bójki, gdy tymczasem nie można wykluczyć, że stopień upojenia alkoholowego, w jakim znajdował się świadek, także z uwagi na jego młody wiek – może spowodować zatarcie w jego pamięci istotnych okoliczności co do zajścia zdarzenia, jak również jego przebiegu.

2. błąd w ustaleniach faktycznych, będący następstwem naruszenia przez Sąd wskazanych wyżej przepisów postępowania, polegający na:

a) ustaleniu, że to oskarżony D. H. był inicjatorem zajścia mającego miejsce w dniu 11 lutego 2014r., gdy tymczasem przeczą temu zeznania pokrzywdzonego, który twierdził że wprawdzie między nim, a oskarżonym doszło do szarpaniny, ale bili go pozostali dwaj napastnicy, z czego najbardziej agresywny był D. J. (2),

b) przyjęciu, że zachowanie oskarżonego ukierunkowane było na cel, którym był zamiar przywłaszczenia rzeczy, gdy tymczasem – jak wynika z zeznań pokrzywdzonego – nie mógł on stwierdzić, że to oskarżony zażądał od niego pieniędzy (co potwierdzają także zeznania świadka B. G.), a jedynie że pieniądze te, według wiedzy pokrzywdzonego, miały zostać przekazane oskarżonemu (czemu jednocześnie przeczą zeznania świadka B. G.), a nadto w zakresie, w jakim Sąd przyjął, że to oskarżony zażądał ściśle określonej kwoty pieniędzy, gdy tymczasem z zasad doświadczenia życiowego wynika, że sprawca dopuszczając się przestępstwa przeciwko mieniu – nie prosi pokrzywdzonego o wręczenie ściśle określonej kwoty pieniędzy, a dokonuje zaboru wszystkiego co jest w posiadaniu ofiary, przez co na gruncie niniejszej sprawy wątpliwe wydają się zeznania pokrzywdzonego w zakresie, w jakim wskazuje on na sprawstwo oskarżonego, któremu – na prośbę nieustalonej osoby, wyjmując portfel i na oczach wszystkich obecnych odliczając kwotę 200 zł – wręcza ją oskarżonemu, po czym resztę pieniędzy chowa i opuszcza mieszkanie, tym bardziej, że jak zeznał pokrzywdzony „ja otworzyłem przy nich portfel, jak sięgałem po pieniądze, więc widzieli, że mam więcej niż te 200 zł, ale nie widzieli ile dokładnie”;

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej w stosunku do oskarżonego D. H. kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do

ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto, obrońca wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu Odwoławczego apelacja okazała się oczywiście bezzasadna. Zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w części.

Na wstępie należy wyjaśnić, że z apelacją oczywiście bezzasadną, o której mowa w art. 457 § 2 k.p.k., mamy do czynienia tylko wtedy, gdy w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacją oczywiście bezzasadną jest taka apelacja, której bezpodstawność, niezasadność nie budzi wątpliwości. Zasadność (lub jej brak) apelacji wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w niej zostały podniesione. Wspomniane przesłanki, uzasadniające uznanie apelacji za oczywiście bezzasadną zachodziły niewątpliwie w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji właściwie, wszechstronnie i wnikliwie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku zarówno postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego. Na ich podstawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie przypisał sprawstwo, jak i winę oskarżonemu. Sporządzone przez Sąd I instancji uzasadnienie wyroku czyni w pełni zadość wymogom określonym w art. 424 k.p.k., wskazując, jakie fakty i jakie zgromadzone w sprawie dowody Sąd uznał za udowodnione, a jakim takiegoż przymiotu odmówił. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawił logiczny i spójny stan faktyczny potwierdzony przez zebrany w sprawie materiał dowodowy.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, uzasadnieniu starannym i sporządzonym z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k. Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominał istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolnoodwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Przy czym możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego w konkretnej sprawie odmiennej oceny materiału dowodowego nie może prowadzić do wniosku, że Sąd ten dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975 r., sygn. akt I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58). Skarżący powinien wykazać Sądowi konkretne błędy logiczne lub faktyczne w przedstawionym rozumowaniu lub ewentualnie luki o tym charakterze. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k.

Tego rodzaju uchybień, o jakich mowa powyżej, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd I instancji wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie przeanalizował wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Wbrew twierdzeniom obrońcy, słusznie Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego D. K., które w toku całego postępowania były spójne i konsekwentne, choć w postępowaniu sądowym już nie tak szczegółowe. Trudno zrozumieć zarzut apelującego, że pokrzywdzony nie wskazywał oskarżonego, jako inicjatora zajścia w dniu 11.02.2014r. i podawał, że doszło jedynie do szarpaniny między nimi. Apelujący wybiórczo prezentuje materiał dowodowy, akcentując pojedyncze sformułowania świadków, wyrwane z kontekstu ich wypowiedzi. Co więcej, obrońca skupia się wyłącznie na zeznaniach świadków złożonych przed Sądem, pomijając zupełnie postępowanie przygotowawcze. Tymczasem już z pierwszych zeznań D. K. wynika, że to właśnie oskarżony D. H. i D. J. (2) byli najbardziej aktywni podczas całego zajścia. Pokrzywdzony stwierdził, że oskarżony w pewnym momencie zupełnie bez jakiegokolwiek powodu uderzył go pięścią w twarz i zaraz po tym uderzeniu dołączył do niego D. J. (2) i też zaczął okładać go pięściami po twarzy i głowie (k. 11). Obaj żądali od pokrzywdzonego wydania pieniędzy. Zeznania te pokrzywdzony składał zaledwie kilkanaście godzin po zajściu. Tego samego dnia bez żadnych wątpliwości D. K. rozpoznał oskarżonego na tablicy pogłądowej wskazując, że to właśnie on bił go pięściami, groził i zabrał pieniądze w kwocie 200 zł, które pokrzywdzony wyciągnął z portfela (k. 13v-15). Relacje te pokrzywdzony potwierdził w postępowaniu sądowym, a nieścisłości – jak słusznie zauważył Sąd I instancji – należy tłumaczyć wpływem czasu od zdarzenia. Należy podkreślić, że pokrzywdzony nie znał wcześniej oskarżonego i pozostałych współsprawców, nie był z nikim w konflikcie, więc nie miał żadnego powodu, by bezpodstawnie ich pomawiać. Wersję pokrzywdzonego potwierdził ponadto świadek B. G.. Obaj wskazali, że pierwszy zaatakował pokrzywdzonego D. H. i razem z D. J. (2) – bijąc pokrzywdzonego zażądali od niego wydania pieniędzy. Na rozprawie również B. G. zasłaniał się częściowo niepamięcią, z czego nie można czynić mu zarzutu zważywszy na upływ czasu od zdarzenia i fakt, że sytuacja nie dotyczyła go bezpośrednio. W tym miejscu należy wskazać, że podnoszony przez obrońcę zarzut, że nie wiadomo, kto żądał od pokrzywdzonego pieniędzy, wskazuje, że apelujący nie rozumie istoty działania wspólnie i w porozumieniu. Niezależnie od tego, że ze w/w materiału dowodowego jednoznacznie wynika, kto domagał się od D. K. pieniędzy, to oczywiste jest, że sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu, a więc z zamiarem wspólnej realizacji znamion czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról. A współsprawcą przecież jest nie tylko osoba, która realizuje wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego, ale również osoba, która obejmując swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępczego, na skutek określonego podziału ról realizuje niektóre znamiona albo nawet nie realizuje żadnych znamion.

Sąd Okręgowy, nie podzielając zarzutu apelacji, zgadza się jednocześnie z oceną zeznań świadka R. O., dokonaną przez Sąd I instancji. Świadek ten, wcześniej, jako oskarżony, przyznał się do udziału w rozboju na szkodę D. K. i dobrowolnie poddał się karze. Aktualne zasłanianie się niepamięcią, co do właściwie całego przebiegu zdarzenia jest

niewiarygodne, a jego zeznania są sprzeczne z relacją D. K. i B. G.. Ponadto, treść i sposób składania zeznań przez tego świadka wskazuje, że zmierzał on do uchronienia oskarżonego od poniesienia odpowiedzialności karnej.

W świetle powyższych uwag należy stwierdzić, że Sąd I instancji wnikliwie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku postępowania, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, należycie wykazał winę oskarżonego. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych, nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów chronionej dyspozycją art. 7 k.p.k.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył, czy wymierzona oskarżonemu kara nie nosi cech rażącej surowości, co by uzasadniało jej modyfikację. Otóż niewspółmierność kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie całego bezprawia popełnionych czynów i nie spełnia celów kary. Należy mieć na uwadze, że nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę, co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczą, że kara wymierzona jawi się, jako rażąco niewspółmierna, a więc niedającą się zaakceptować.

Apelujący, zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary, wskazał jedynie, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę, że oskarżony nie był inicjatorem zajścia ani też nie miał funkcji kierowniczej. Po pierwsze, co już wskazano wyżej, Sąd Okręgowy nie podziela argumentu jakoby oskarżony nie zaatakował pokrzywdzonego, jako pierwszy, a po drugie – Sąd I instancji przyjął, że oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a nie, że dopuścił się sprawstwa kierowniczego. Takiej też okoliczności Sąd Rejonowy nie wskazał w uzasadnieniu, jako okoliczności obciążającej.

Sąd Odwoławczy podziela stanowisko Sądu Rejonowego w kwestii rodzaju jak i wysokości wymierzonej oskarżonemu kary. Orzeczona kara jest w pełni adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości czynu, przy czym czyni w pełni zadość dyrektywom sędziowskiego wymiaru kary określonym w art. 53 k.k., a także spełnia cele w zakresie prewencji generalnej, jak i indywidualnej.

Niewątpliwie na wymiar kary dla oskarżonego miały wpływ liczne okoliczności obciążające, tj. działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, działanie w brutalny sposób i pod wpływem alkoholu, ale przede wszystkim dotychczasowa karalność oskarżonego i fakt, że odpowiada w warunkach recydywy. D. H. był wielokrotnie karany i to za przestępstwa różnego rodzaju, a wobec powyższego wymierzona mu kara nie może zostać uznana za zbyt surową.

Należy podkreślić, że przedmiotowa apelacja sprowadza się w zasadzie do nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Analiza zarzutów apelacyjnych doprowadziła, bowiem Sąd Odwoławczy do wniosku, że nie podniesiono żadnych nowych twierdzeń, które nie były wcześniej przedmiotem rozważań Sądu I instancji. Należy wskazać nadto, że wszechstronna ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem Sądu orzekającego. Zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony postępowania, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów, z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków.

W tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do jego zmiany bądź uchylenia do ponownego rozpoznania.

O kosztach Sąd Odwoławczy orzekł jak w pkt 2 i 3 wyroku.

Karolina Słowińska - Dwornicka Aleksander Brzozowski Dorota Maciejewska - Papież